

Wyrok z dnia 7 kwietnia 2004 r.

III SK 22/04

Uczelnia niepaństwowa jest przedsiębiorcą w rozumieniu art. 4 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (jednolity tekst: Dz.U. z 2003 r. Nr 86, poz. 804 ze zm.).

Przewodniczący SSN Andrzej Wasilewski, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2004 r. sprawy z odwołania Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w P. przeciwko Prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z udziałem Organizacji Studentów i Absolwentów P.W. U.Wr. o ochronę konkurencji, na skutek kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie - Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 5 lutego 2003 r. [...]

1) o d d a l i ł kasację;

2) zasądził od strony powodowej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w P. na rzecz strony pozwanej Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów 450 zł (czterysta pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Decyzją z dnia 22 lutego 2002 r. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na podstawie art. 101 ust. 2 pkt 2 b ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz.U. Nr 122, poz. 1319 ze zm.), po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego wszczętego z urzędu, nałożył na Wyższą Szkołę Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w P. karę pieniężną w wysokości 3.521,90 zł z tytułu niewykonania obowiązku udzielenia danych i informacji na wezwanie Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Delegatura w P., dokonane na podstawie art. 45 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, niezbęd-

nych do ustalenia zasad i warunków prowadzenia działalności edukacyjnej przez publiczne i niepubliczne szkoły wyższe funkcjonujące w W. Szkoła nie udzieliła żadnych informacji, stwierdzając, iż nie istnieją podstawy prawne do nałożenia na nią takiego zobowiązania, gdyż Uczelnia nie jest przedsiębiorcą w rozumieniu art. 4 pkt 1 lit. a ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Wymierzona kara w wysokości 3.521,90 zł (równowartość 1000 euro w roku poprzedzającym nałożenie kary), zbliżona jest do dolnej granicy przewidzianej za takie zachowanie.

Od decyzji Prezesa Urzędu w dniu 13 marca 2002 r. odwołanie wniosła Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, żądając uchylenia zaskarżonej decyzji w całości. Zarzuciła naruszenie art. 4 ust. 1 lit. a ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, naruszenie art. 101 ust. 2 pkt 2 lit. b w związku z art. 45 ust. 1 i 2 ustawy, naruszenie art. 43 ust. 1, 2 pkt 3 w związku z art. 80 ustawy w związku z art. 124, 61 § 1 k.p.a., poprzez niewydanie postanowienia, o którym mowa w tym przepisie i niezawiadomienie strony o wszczęciu postępowania administracyjnego, naruszenie art. 107 k.p.a. w związku z art. 80 ustawy, art. 6 k.p.a. i art. 7 Konstytucji, poprzez działania wbrew przepisom prawa, art. 10 k.p.a., poprzez niezapewnienie stronie czynnego udziału w postępowaniu, art. 9 k.p.a. poprzez niewyjaśnienie w toku postępowania okoliczności faktycznych i prawnych mających wpływ na ustalenie obowiązków strony, art. 2 Konstytucji RP poprzez działanie wbrew zasadom demokratycznego państwa prawnego.

W uzasadnieniu powódka podniosła, iż właściwą ustawą, która jako jedyna ma zastosowanie do jej działalności, jest ustawa z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym, na której gruncie pojęcie usług użyteczności publicznej w ogóle nie występuje. W świetle art. 2 Konstytucji niedopuszczalne jest rozciąganie zakresu podmiotowego ustawy antymonopolowej w drodze wykładni rozszerzającej. Ponadto, skoro nie zostało wydane przez Prezesa Urzędu postanowienie o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, to takie postępowanie w ogóle się nie toczyło.

Sąd Okręgowy w Warszawie-Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wyrokiem z dnia 5 lutego 2003 r. oddalił odwołanie i zasądził od strony powodowej na rzecz Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów 900 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Podzielając - wbrew zarzutom odwołującego się - stanowisko wyrażone w zaskarżonej decyzji, Sąd Okręgowy przedstawił w uzasadnieniu swego wyroku, następująca ocenę prawną.

Przepis art. 1 ust. 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów określa, kogo ustawa chroni. Wskazuje on na przedsiębiorców i konsumentów. Określa także przedmiotowo, co chroni. Wymienione zostały tu warunki rozwoju i ochrony konkurencji, interesy przedsiębiorców i konsumentów. Artykuł ten określa także przyczynę ochrony - gdy został naruszony interes publiczny. Z kolei według art. 1 ust. 2 ustawy przedmiotem ochrony są zasady i tryb przeciwdziałania praktykom ograniczającym konkurencję. Ten przepis nie określa kogo podmiotowo dotyczy regulacja, koncentrując się jedynie na warunku kiedy ustawa ma zastosowanie - a mianowicie wtedy, jeżeli praktyki wywołują lub mogą wywoływać skutki na terytorium RP. Takie sformułowanie przepisu może budzić wątpliwości, kiedy i w stosunku do kogo ustawa ma mieć zastosowanie. W art. 4 ust. 1a ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów ustawodawca stwierdził, iż dla potrzeb ustawy za przedsiębiorcę uznane zostaną osoby prawne organizujące lub świadczące usługi o charakterze użyteczności publicznej, które nie są działalnością gospodarczą w rozumieniu przepisów o działalności gospodarczej. Zdaniem Sądu można ustalić, iż dana działalność jest działalnością o charakterze publicznym, dokonując analizy celu prowadzonej działalności. W przypadku Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa celem tym jest świadczenie usług edukacyjnych z jednoczesnym zapewnieniem sobie zysku z tego tytułu. W ocenie Sądu przedmiotem działania powódki są usługi o charakterze użyteczności publicznej - to jest edukacja. Powodowa Wyższa Szkoła prowadzi działalność zbliżoną do działalności gospodarczej, funkcjonuje na rynku w sposób zarobkowy z nastawieniem na wypracowanie zysku. Cechy te zdaniem Sądu prowadzą do przekonania, że WSNHiD w P. prowadzi działalność o charakterze użyteczności publicznej, podlega zatem ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów. Należy tu jednocześnie nadmienić, iż art. 3 ustawy określa zakres przedmiotowy, co do którego ustawy nie stosuje się. Gdyby więc celem ustawodawcy było wyłączenie edukacji i szkół niepublicznych spod działania ustawy, to znalazłoby to wyraz w tym przepisie. Trybunał Konstytucyjny podkreślił w uchwale z 12 marca 1997 r., że zadania mające charakter użyteczności publicznej należy rozumieć możliwie najszerzej, uwzględniając rozwój nauki i zapewnienie oświaty. Odnosząc się do zarzutu, iż organ antymonopolowy zaniechał wydania postanowienia o wszczęciu postępowania, Sąd stwierdził, że do wszczęcia postępowania wyjaśniającego nie jest wymagane wydanie postanowienia. Jednym z głównych celów tego postępowania jest wstępne ustalenie, czy nastąpiło naruszenie przepisów ustawy uzasadniające wszczęcie postępowania

antymonopolowego, w tym czy sprawa ma charakter antymonopolowy. Właśnie taki, jak najbardziej prawidłowy zakres, miało postępowanie prowadzone przez Prezesa Urzędu.

Postępowanie wyjaśniające jest instrumentem o charakterze operacyjnym. Służyć ma wstępnemu ustaleniu, czy zachodzą okoliczności uzasadniające wszczęcie postępowania antymonopolowego. Podobnie chybiony jest zarzut naruszenia przez Prezesa w niniejszym postępowaniu art. 107 k.p.a. w związku z art. 80 ustawy, 6 k.p.a. i art. 7 Konstytucji RP. Zdaniem Sądu właściwość Prezesa w niniejszym postępowaniu jest wskazana w ustawie, uregulowana w niej, a więc odwołanie się do przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego i Konstytucji jest niecelowe. Dodatkowo zważyć należy, iż dostarczenie przez Szkołę Prezesowi Urzędu stosownych i żądanych informacji mogłoby spowodować, iż wszczęcie postępowania antymonopolowego w stosunku do niej okazałoby się bezzasadne. To Szkoła swoim postępowaniem uniemożliwiła ewentualne inne działania Prezesa. Stąd bezpodstawny jest zarzut naruszenia art. 9 i 10 k.p.a. - niezapewnienia stronie czynnego udziału w postępowaniu i niewyjaśnienia w toku postępowania okoliczności faktycznych i prawnych, mających wpływ na ustalenie obowiązków strony.

Podstawę kasacji wniesionej przez stronę powodową stanowi naruszenie prawa materialnego, a mianowicie: 1) art. 1 ust. 1 i 2, art. 4 pkt 1 lit. a, art. 3 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (zwanej dalej ustawą o UOKiK) oraz art. 3 ust. 2 i 3 i art. 23 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym - poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, 2) art. 101 ust. 2 pkt 2 lit. b w związku z 45 ustawy o UOKiK - poprzez niewłaściwe zastosowanie.

W uzasadnieniu kasacji podniesiono, że interpretacja art. 4 pkt 1 lit. a ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów dokonana zarówno przez Prezesa UOKiK, jak i przez Sąd, została oparta na wykładni rozszerzającej. Sąd w motywach swojego rozstrzygnięcia powołał się w tym zakresie na konieczność stosowania wykładni celowościowej, ukierunkowanej głównie na zdefiniowaniu pojęcia „usługi o charakterze użyteczności publicznej”, które nie są działalnością gospodarczą w rozumieniu przepisów o działalności gospodarczej. Według wnoszącego kasację Sąd w sposób błędny i bardzo powierzchowny ustalił cel działalności uczelni wyższych, bez uwzględnienia zadań uczelni, określonych w art. 3 ust. 2 i 3 ustawy o szkolnictwie wyższym. Analiza powyższych przepisów wskazuje, że celem uczelni wyższej nie

jest prowadzenie działalności nastawionej na zysk. W literaturze i orzecznictwie sądowym powszechnie jest przekonanie, iż działalność uczelni jest działalnością *non profit*. W tego rodzaju działalności zysk nigdy nie jest kalkulowanym elementem rachunku ekonomicznego uczelni wyższej. Uczelnia wyższa, inaczej aniżeli typowy przedsiębiorca (np. spółka prawa handlowego), nie kieruje się chęcią osiągnięcia zysku. Wyrazem uszanowania tego rodzaju działalności - również przez ustawodawcę - jest brzmienie art. 27 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym. Ustawodawca, zdając sobie sprawę, iż uczelnie, w zakresie swojej statutowej działalności nie mogą się zachowywać - nawet w najmniejszym stopniu - jak przedsiębiorcy - zwolnił je z podatków. Gdyby miało być inaczej, to mielibyśmy do czynienia z sytuacją, w której to koniunktura na rynku, a nie potrzeby społeczne, rozstrzygałaby o zakresie rozwoju edukacji w Polsce. Tak więc element „zarobkowości” w działalności jednostek typu *non profit* - o ile występuje - jest tylko i wyłącznie podporządkowany jednemu i to nadrzędnemu celowi: uzyskaniu środków umożliwiających pokrycie kosztów związanych z wykonywaniem zadań, czy to charytatywnych, czy to innych doniosłych społecznie. W tym kontekście należy postawić Sądowi zarzut, że postawił znak równości pomiędzy „odpłatnością” i „zarobkowym” charakterem działalności.

Ponadto, dokonując wykładni art. 4 pkt. 1 lit. a ustawy konieczne byłoby bardzo silne uzasadnienie aksjologiczne, aby przyjąć tezę, że pojęcie „usługi użyteczności publicznej” obejmuje zarówno przypadki, w których wprost mówi się o tego rodzaju usługach w innych ustawach, jak i inne przypadki (np. uczelnie wyższe) i to, mimo że działalność ta nie została wprost określona jako świadczenie usług użyteczności publicznej. Tymczasem usługi tego rodzaju („usługi o charakterze użyteczności publicznej”) są ukierunkowane na zaspakajanie potrzeb zbiorowych społeczeństwa, takich jak zaopatrywanie ludności w wodę, gaz, energię elektryczną, ciepłą, zapewnienie opieki zdrowotnej i pomocy społecznej, komunikacji i utrzymywanie dróg publicznych. We wszystkich przypadkach mamy do czynienia z dostawą usług, gdzie odbiorca w większości przypadków nie ma wyboru, zarówno co do przedmiotu samej usługi, jak i osoby dostawcy. Chodzi także o świadczenie usług w sposób bieżący i nieprzerwany, a jednym z najistotniejszych elementów jest powszechność dostępu do tych usług. Usługobiorca nie musi spełniać tutaj żadnych warunków. Przy tego rodzaju usługach usługodawca najczęściej zachowuje pozycję monopolisty i dlatego poprzez art. 4 pkt 1 lit. a ustawodawca postanowił chronić konsumentów, którzy bez tego przepisu byłiby pozbawieni stosownej ochrony. Pobranie opłat za kształcenie

nie jest ani usługą samą w sobie, ani nie jest z nią związane. Uczelnie nie mogą być utożsamiane z podmiotem, który świadczy „usługi” powszechnie dostępne, ukierunkowane na nieprzerwane i bieżące zaspokajanie podstawowych potrzeb zbiorowych. Osoby, które podejmują studia, mają swobodny wybór, zarówno co do tego, czy będą studiować w WSNHiD, jak i co do tego, czy w ogóle podjąć naukę w jakiegokolwiek innej uczelni. Muszą przy tym spełniać szereg warunków, które wpływają na podjęcie nauki i ograniczenie kręgu uprawnionych (ukończenie szkoły średniej, zdanie matury, przejście procesu rekrutacyjnego itd.).

Również analiza orzecznictwa sądów pozwala stwierdzić, że przy interpretacji pojęcia „usługi użyteczności publicznej” istnieje konieczność relatywizowania takich pojęć, jak: „usługi użyteczności publicznej”, „zadania użyteczności publicznej”, „cele użyteczności publicznej”, „urządzenia użyteczności publicznej”, „użyteczność publiczna” - do zadań realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego lub administracji rządowej. Teza taka daje się uzasadnić między innymi na gruncie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, na które powołał się Sąd. W orzeczeniu tym jest mowa o interpretacji określenia „zadania o charakterze użyteczności publicznej” na gruncie ustawy o gospodarce komunalnej, a przynajmniej do tej ustawy Trybunału wprost się odnosi. WSNHiD nie pozostaje w jakikolwiek sposób związana z działalnością jednostek samorządu terytorialnego lub organów administracji publicznej. Uczelnie działają natomiast w oparciu o wyodrębnioną regulację prawną, która w sposób kompleksowy reguluje ich prawa i obowiązki. Jeżeli zatem w ustawie o szkolnictwie wyższym pojęcie „usług użyteczności publicznej”, a nawet samo określenie „użyteczność publiczna”, nie są znane, to nie można w drodze reguł wykładni rozszerzającej twierdzić, jakoby uczelnie były podmiotami takie usługi świadczącymi.

Naruszenia art. 1 ust. 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów upatruje skarżący w pominięciu strony podmiotowej zakresu tego przepisu. Potrzebne jest bowiem łączne stosowanie art. 1 ust. 1 w związku z art. 4 pkt 1 ustawy. Tym samym dokonując błędnej wykładni przepisu art. 4 pkt 1 lit. a, wadą będzie dotknięte także zastosowanie art. 1 ust. 1 ustawy. W przedmiotowej sprawie - zdaniem skarżącej - Sąd wadliwie zinterpretował art. 4 pkt 1 lit. a, a co za tym idzie, błędnie zastosował art. 1 ust. 1 ustawy. Tak więc wadliwa wykładnia samego art. 4 pkt 1 lit. a automatycznie przesądza o błędnej wykładni art. 1 ust. 1 ustawy.

Błędne jest także przywoływanie przez Sąd (w motywach rozstrzygnięcia) dyspozycji art. 1 ust. 2 ustawy. W przekonaniu strony skarżącej, przepis ten, ze względu na swoje brzmienie, odnosi się jedynie do ochrony konkurencji, a nie konsumentów.

Skoro Uczelnia nie jest przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy o UOKiK, to tym samym przepisy tej ustawy nie mogą mieć względem niej zastosowania. W efekcie brak również podstaw do stosowania wobec skarżącej art. 101 ust. 2 pkt 2 lit. b w związku z art. 45 ust. 1 i 2.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 45 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów przedsiębiorcy lub związki przedsiębiorców są obowiązani do udzielania wszelkich koniecznych informacji na żądanie Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Odpowiadające temu obowiązkowi uprawnienie Prezesa dotyczy jego zadań; może być wykonywane w określonej przez ustawę formie (art. 45 ust. 2).

W zakresie sprawy poddanej rozpoznaniu na skutek kasacji (por. art. 393¹¹ k.p.c.) należało rozstrzygnąć o zasadności stanowiska Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w P. przedstawionego w kasacji, że Szkoła ta nie będąc przedsiębiorcą nie podlega obowiązkowi określonymu w art. 45 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, a konsekwentnie do tego nie podlega dotyczącej przedsiębiorców kompetencji Prezesa UKiOK.

Sąd Najwyższy uznał, że stanowisko Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w P. nie ma uzasadnionych podstaw.

Główny jak się wydaje argument przeciwko ocenie wyrażonej w zaskarżonym wyroku Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, polega na zakwestionowaniu jego przesłanki określającej działalność powodowej Szkoły jako „zbliżoną do działalności gospodarczej” i prowadzoną w „sposób zarobkowy z nastawieniem na wypracowanie zysku”. To ustalenie jest częścią wyrażonej w uzasadnieniu wyroku szerokiej analizy interpretacyjnej pojęcia przedsiębiorcy według ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Sąd wskazał na działalność zarobkową Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa bez ustalenia sposobu, w jaki uzyskany przez Szkołę zarobek (zysk) jest przez nią wykorzystywany ze względu na zadania do niej należące. Byłoby wskazane wyjaśnienie tej kwestii. Pewna dwuznaczność wynikająca na tle cytowanych wyżej i niedostatecznie wyjaśnionych ustaleń nie miała jed-

nakże żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (poprawność zakresu ustaleń faktycznych i zakresu uzasadnienia wyroku nie została zresztą poddana ocenie Sądu Najwyższego, skoro kasacja nie ma podstawy dotyczącej naruszenia przepisów prawa procesowego - 393¹ pkt 2 k.p.c. w związku z art. 393¹¹ k.p.c.).

W każdym razie należy podkreślić, że kwestionowane w kasacji argumenty uzasadnienia zaskarżonego wyroku zostały przytoczone w ramach analizy okoliczności, które pozwoliły Sądowi na zakwalifikowanie powodowej Szkoły do kategorii „przedsiębiorców” w rozumieniu art. 4 pkt 1 lit. a ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, a nie jej art. 4 pkt 1 zdanie pierwsze (poprzedzające zdanie z lit. a). Sąd nie zaliczył powodowej Szkoły Wyższej do grupy przedsiębiorców *sensu stricto*, to jest tych, do których stosuje się wprost przepisy ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. - Prawo działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 101, poz. 1178 ze zm.), ale do kategorii przedsiębiorców rozszerzonej (*sensu largo*), w tym wypadku o „osobę fizyczną, osobę prawną, a także jednostkę organizacyjną nie mającą osobowości prawnej, organizującą lub świadczącą usługi o charakterze użyteczności publicznej, które nie są działalnością gospodarczą w rozumieniu przepisów o działalności gospodarczej”.

Tak więc to nie Sąd - jak to zarzuciła kasacja - dokonał rozszerzającej wykładni pojęcia przedsiębiorcy, ale sama ustawa zdefiniowała - na użytek tej ustawy - pojęcie „przedsiębiorcy” bardzo szeroko, obejmując nim, oprócz podmiotów definiowanych jako przedsiębiorcy w innych ustawach (por. też art. 43¹ Kodeksu cywilnego) także podmioty, których działalność nie kojarzy się z typową działalnością gospodarczą. Wyraźnie tę zasadę regulacji można uchwycić poprzez analizę całości definicji „przedsiębiorcy” zawartej w art. 4 pkt 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, to jest nie tylko w obrębie powołanej wyżej części tego przepisu i odpowiadającej jej części definicji przedsiębiorcy, ale także przez uwzględnienie podmiotów, o których mowa w art. 4 pkt 1 lit. b (np. odnośnie do osoby fizycznej wykonującej zawód we własnym imieniu) oraz o których mowa w art. 4 ust. 1 lit. c (np. odnośnie do osoby fizycznej posiadającej akcje lub udziały zapewniające jej co najmniej 25% głosów w organach co najmniej jednego przedsiębiorcy). Wnioski z wykładni art. 4 pkt 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów dodatkowo, ale także bardzo silnie - wbrew stanowisku kasacji - wzmacnia zawarta w wyroku interpretacja zakresu tej ustawy określonego w jej art. 1 i 3 oraz zakres działania Prezesa UOKiK, (określony w art. 26). Dla podkreślenia trafności oceny prawnej zaskarżonego wyroku w kontekście zakresu i celów ustawy oraz stanu faktycznego sprawy należy zwrócić uwagę na

to, że do celów ustawy należy określenie między innymi zasad podejmowanej w interesie publicznym ochrony interesów przedsiębiorców i konsumentów (z art. 1 ust. 1), określenie zasad i trybu przeciwdziałania praktykom ograniczającym konkurencję oraz zbiorowe interesy konsumentów (z art. 1 ust. 2). Konsumentami w rozumieniu ustawy (por. art. 4 pkt 11) są osoby, które zawierają umowy z przedsiębiorcą w celu bezpośrednio niezwiązanym z działalnością gospodarczą. Studenci, którzy korzystają z usług szkoły wyższej niepublicznej odpłatnie, stosownie do zawieranych w tym zakresie umów, są konsumentami w rozumieniu ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Niezależnie zatem od niewyjaśnionego w sprawie aspektu rynku konkurencyjnego w odniesieniu do powodowej Szkoły, z pewnością ochrona jej „konsumentów” mieści się w zakresie ustawy, a w szczególności w zakresie działania Prezesa Urzędu (por. art. 26 pkt 1 i 2 ustawy).

Chybiona jest argumentacja wnoszącego kasację, jakoby działalność polegająca na świadczeniu przez uczelnię niepaństwową odpłatnych usług edukacyjnych nie miała ani charakteru działalności gospodarczej, ani użyteczności publicznej. Jak trafnie co do tego zauważył Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w odpowiedzi na kasację - na gruncie art. 70 ust. 4 Konstytucji RP nikt nie powinien mieć wątpliwości, iż zapewnienie edukacji należy do władz publicznych. Na poziomie szkolnictwa wyższego zadanie to realizują publiczne oraz niepubliczne szkoły wyższe. W świetle ustawy o szkolnictwie wyższym te ostatnie mogą, podobnie jak uczelnie państwowe, otrzymywać dotacje, są również zwolnione z podatków (art. 25 i 27 ustawy o szkolnictwie wyższym).

Wyżej już zauważono, że kasacja nie zawiera podstawy procesowej (art. 393¹ pkt 2 k.p.c.), co uniemożliwia rozważenie kwestii prawnych, dla których nie ma wystarczającego oparcia w ustalonym stanie faktycznym. Przy tym zastrzeżeniu odnoszącym się zwłaszcza do niewyjaśnienia okoliczności, które dotyczyłyby zasad funkcjonowania powodowej Wyższej Szkoły na rynku usług edukacyjnych, warto jednak zauważyć, że w orzecznictwie wielokrotnie kwalifikowano uczelnię niepaństwową jako przedsiębiorcę lub podmiot prowadzący działalność gospodarczą. W uzasadnieniu uchwały z 3 lipca 2003 r., III CZP 38/03 (Prokurator i Prawo 2004 nr 1, poz. 39), Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że odpłatne i systematyczne wykonywanie przez uczelnię niepaństwową zajęć dydaktycznych jest wykonywaniem przez osobę prawną we własnym imieniu zawodowo działalności usługowej w sposób zorganizowany i ciągły, jest zatem wyraźnym uczestnictwem w obrocie gospodarczym. „Wobec

powyższego działalność polegająca na świadczeniu przez uczelnię niepaństwową odpłatnych usług edukacyjnych w sposób spełniający wymogi uznania tej działalności za działalność gospodarczą w rozumieniu art. 2 ust. 1 pdg pozwala na uznanie takiego podmiotu za przedsiębiorcę (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 1999 r., II CKN 451/98, OSNC 2000 nr 2, poz. 36; z dnia 29 maja 2001 r., I CKN 1217/98, OSNC 2002 nr 1, poz. 13; postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2002 r., IV CKN 1667/00, OSNC 2003 nr 5, poz. 65 oraz cyt. już uchwałę SN z dnia 6 listopada 2002 r., III CZP 67/02, OSNC 2003 nr 7 - 8, poz. 102)".

Rozstrzygnięcie w postępowaniu kasacyjnym o kwestii kwalifikacji działalności powodowej Szkoły według kategorii przedsiębiorców w rozumieniu przepisów ustawy Prawo działalności gospodarczej nie było niezbędne, skoro - jak to wyżej wyjaśniono - nie budzi zastrzeżeń zasadnicze stanowisko zaskarżonego wyroku, iż powodowa Szkoła podlega podmiotowemu zakresowi ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów co najmniej według rozszerzonej w art. 4 pkt 1 tej ustawy definicji przedsiębiorcy.

Z przedstawionych przyczyn kasacja z powodu jej bezzasadności podlegała oddaleniu (art. 393¹² k.p.c.).

=====